

SŁOWO

WILNO, Piątek, 11 marca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od 9 r. do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Majnrowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.
PIKSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

Zwłoki biskupa Władysława Bandurskiego spoczęły w krypcie katedralnej

Nad trumną przemawia x. rektor Czesław Falkowski

Zegnamy na wieczny spoczynek Tego, który nad sercami polskimi miał władzę, a serca polskie zdobył własnym sercem, potęgą ducha i słowem — co z serca płynęło.

Duszą Jego duszy, treścią żywota, przedmiotem miłowania — to Polska: każdym włóknem ciała, każdym tętnem żył, każdą kroplą potu i krwi, pracą rąk — ukochał ją i służył. Jej, jako Prorok Wolności, szczęścia i majestatu.

Nie archiwizując, zakurzając, ale żywą, otwartą księgą była dlań Przeszłość: w niej szukał walorów istotnych i tych czynników, które kiedyś wymyśliły Polskę na wyższość wielkości.

Z Przeszłości czerpał natchnienie i moc, — w dobie czarnej niewoli — **contra spem** — przeciw nadziei — utwierdzał siebie i innych w przekonaniu, iż naród musi powstać wolny i niepodległy.

„Oto są wspomnienia dziejowych do was przemawia. Oto mówią do was kościoły, Zamek, ruiny, dzwony, pamiatki, grobowce, wszystko to, co się oparło niszczącym wrogom, co trwa i nie da się zniszczyć, co powtarza głosno i nieustannie, iż naród nasz żył jako potęgą dziesięć wieków, iż naród nasz świecił wzorem cnót, poświęceń i bohaterstwa, iż naród nasz krzywdę się nie tuczył, łzami się nie karmił... dla tego ma cały szereg Świętych polskich, dlatego ma tyle miejsc cudami znaczących, dlatego wszystką mocą wrogów zabijamy, nie zgina!”

Ujrzał, zrozumiał, odczuł, co stanowiło istotę siły i majestatu dawnej Polski: nie siła materialna, ale duch rycerski, duch ofiar, duch poświęceń, duch wiary w posłannictwo i wierność w posłannictwie.

Jeżeli przeżywał chwile niepokoju, to dlatego, iż serce kurczyło się na myśl, by Polska rozdarła na trzy części — nie utraciła najświętszego skarbu w swym sanktuarium: — ducha.

Więc słowami św. Pawła wołał, zaklinał: „Ducha nie gasić!”

„Ten — nauczał — kto się odważył być wolnym, uczy drugich targać w czyści... a zimni, senni, leniwi, kamieni bezdusznym zniechęceniem, ci tylko zabijają ducha w narodzie i ci mogą coraz większą sypiać nad ciałem Matki...”

Duch pokona, zwycięży, zatriumfuje nad siłą materialną, zbrojną, brutalną, zaborczą. Wiara w to nasuwała Mu wizję Przyszłości. Gdy po ludzku sądzić nie jeszcze nie zapowiadał w mrokach niewoli światu odrodzenia — Biskup Bandurski widział Polskę wolną, szczęśliwą...

„Mocy ducha nam trzeba — wołał — a pokonamy wrogów i w wolności trwać będziemy!”

Ta wizja Niepodległości — to dzwignia Jego żywota, bodziec do wytrwałej pracy, a pokrzepienie i ochłoda dla serc polskich.

A krzepiąc serca, jednocześnie odwoływał się do sumienia narodu, gdyż mimo żywej wiary w potęgę ducha polskiego, nie ludzi się pytkim optymizmem, że wszystko jest dobre, że jakoś tam będzie, że zwycięstwo jest łatwe.

Pod tęczę swej wizji — na fundament — rzucał sumienie.

„Kto nie rozłoży — mówił — życia na szereg cnót, ten nie ujrzy bohatera — kto się nie rozdzieli, nie roztroni, nie rozewie krwawą pracą na czyny obywatelskie, ten nie pokona złego w dobie, nie stanie się zwycięzcą, nie będzie żył wечно w pamięci narodu, choć zamknie oczy, dłoń martwej nie ruszy, sercem zastępnym ogrzewać nie może.

Właśnie w tej walce ciągłej i bezustannej, w walce zła z dobrem, tylko ci zwyciężali, którzy rozdzielali życie swe na tysiączne nici i pasma, w każdym mieli cel wielki i dobry przed sobą, w każdym ideę dobra, sprawiedliwości i cnoty szerzył, w każdym nieśli czar przykładu i męstwa, a tem samym dźwgał wiaty na wyższość.”

Od najtrudniejszej sprawy rozpocząć należy: wykrzesać z własnej piersi i duszy cud pracy i ofiary.

„Od siebie zacząć trzeba, od swego lenistwa, swej pychy, swej chwytliwości i trwałego ducha, od swych wygód i pieszczot, od swej niezgody z braćmi i rzućkami, od swej niewiary w przyszłość i wolność narodu!”

Taraniem namietnego miłością słowami

wa bił w te sumienia, kruszył kajdany niewoli, pęta rwał i odrzucał precz daleko, nawoływał do odrodzenia się religijnego i moralnego, do zgody, do zaniechania kłótni partyjnych, do prawości duszy. „Zdaje się — mówił — że się wszystko wyszło na to, żeby pomóc między nami warstwy, stany, braci, ojców, syny, lud, słowem wszystko i

wszystkich rozbić na czerepy, jak czarę, strącając na glazy...”

Czuł w duszy swej powołanie Boże na proroka, na apostoła. Odrodzonej Polski: serce wybuchło żarem uczucia, entuzjazmu do wszystkiego, co zmierzało do odrodzenia, do prawości, do prawdziwego szczęścia. Patriotyzm bowiem — to przecież nie szumny,

leczne ze sztańdami, liczne delegacje zanieścowe, nawy zaś boczne — zwały tym wiernych.

Wnętrze Bazyliki przedstawia się imponująco. Świątynia pełna była sztańdarów, mury zaś jej okrywały niezliczone wieniec.

Pontyfikalną mszę żałobną celebrował arcybiskup metropolita Jaitrzykowski w asystencji ks.ks. biskupów Przedsiedzielnego, Łukomskiego i Michalkiewicza. Podniosłe kazanie wygłosił prorok ks. prof. Czesław Falkowski.

Po mszy św. nastąpiły egzekwie oraz Castrum doloris. Trumnę zdjęto z katafalku. Nieśli ją do krypty legionijscy.

W chwili kiedy trumnę wnoszono do podziemi Bazyliki rozległo się na placu przed Bazyliką trzykrotne hasło wojska polskiego, orkiestry wojskowe grały hymn wojskowy, oddziały prezentowały broń, artyleria na Górze Bouffalowej oddała salwę honorową z 12 strzałów armatnich.

W czasie nabożeństwa krążyły nad placem Katedralnym samoloty 4 pułku lotniczego, które zrzuciły wianki.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki śp. biskupa Bandurskiego spoczęły w krypcie pod kaplicą Św.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki śp. biskupa Bandurskiego spoczęły w krypcie pod kaplicą Św.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki śp. biskupa Bandurskiego spoczęły w krypcie pod kaplicą Św.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki śp. biskupa Bandurskiego spoczęły w krypcie pod kaplicą Św.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

wa bił w te sumienia, kruszył kajdany niewoli, pęta rwał i odrzucał precz daleko, nawoływał do odrodzenia się religijnego i moralnego, do zgody, do zaniechania kłótni partyjnych, do prawości duszy. „Zdaje się — mówił — że się wszystko wyszło na to, żeby pomóc między nami warstwy, stany, braci, ojców, syny, lud, słowem wszystko i

wszystkich rozbić na czerepy, jak czarę, strącając na glazy...”

Czuł w duszy swej powołanie Boże na proroka, na apostoła. Odrodzonej Polski: serce wybuchło żarem uczucia, entuzjazmu do wszystkiego, co zmierzało do odrodzenia, do prawości, do prawdziwego szczęścia. Patriotyzm bowiem — to przecież nie szumny,

leczne ze sztańdami, liczne delegacje zanieścowe, nawy zaś boczne — zwały tym wiernych.

Wnętrze Bazyliki przedstawia się imponująco. Świątynia pełna była sztańdarów, mury zaś jej okrywały niezliczone wieniec.

Pontyfikalną mszę żałobną celebrował arcybiskup metropolita Jaitrzykowski w asystencji ks.ks. biskupów Przedsiedzielnego, Łukomskiego i Michalkiewicza. Podniosłe kazanie wygłosił prorok ks. prof. Czesław Falkowski.

Po mszy św. nastąpiły egzekwie oraz Castrum doloris. Trumnę zdjęto z katafalku. Nieśli ją do krypty legionijscy.

W chwili kiedy trumnę wnoszono do podziemi Bazyliki rozległo się na placu przed Bazyliką trzykrotne hasło wojska polskiego, orkiestry wojskowe grały hymn wojskowy, oddziały prezentowały broń, artyleria na Górze Bouffalowej oddała salwę honorową z 12 strzałów armatnich.

W czasie nabożeństwa krążyły nad placem Katedralnym samoloty 4 pułku lotniczego, które zrzuciły wianki.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki śp. biskupa Bandurskiego spoczęły w krypcie pod kaplicą Św.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki śp. biskupa Bandurskiego spoczęły w krypcie pod kaplicą Św.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki śp. biskupa Bandurskiego spoczęły w krypcie pod kaplicą Św.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki śp. biskupa Bandurskiego spoczęły w krypcie pod kaplicą Św.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

wa bił w te sumienia, kruszył kajdany niewoli, pęta rwał i odrzucał precz daleko, nawoływał do odrodzenia się religijnego i moralnego, do zgody, do zaniechania kłótni partyjnych, do prawości duszy. „Zdaje się — mówił — że się wszystko wyszło na to, żeby pomóc między nami warstwy, stany, braci, ojców, syny, lud, słowem wszystko i

wszystkich rozbić na czerepy, jak czarę, strącając na glazy...”

Czuł w duszy swej powołanie Boże na proroka, na apostoła. Odrodzonej Polski: serce wybuchło żarem uczucia, entuzjazmu do wszystkiego, co zmierzało do odrodzenia, do prawości, do prawdziwego szczęścia. Patriotyzm bowiem — to przecież nie szumny,

leczne ze sztańdami, liczne delegacje zanieścowe, nawy zaś boczne — zwały tym wiernych.

Wnętrze Bazyliki przedstawia się imponująco. Świątynia pełna była sztańdarów, mury zaś jej okrywały niezliczone wieniec.

Pontyfikalną mszę żałobną celebrował arcybiskup metropolita Jaitrzykowski w asystencji ks.ks. biskupów Przedsiedzielnego, Łukomskiego i Michalkiewicza. Podniosłe kazanie wygłosił prorok ks. prof. Czesław Falkowski.

Po mszy św. nastąpiły egzekwie oraz Castrum doloris. Trumnę zdjęto z katafalku. Nieśli ją do krypty legionijscy.

W chwili kiedy trumnę wnoszono do podziemi Bazyliki rozległo się na placu przed Bazyliką trzykrotne hasło wojska polskiego, orkiestry wojskowe grały hymn wojskowy, oddziały prezentowały broń, artyleria na Górze Bouffalowej oddała salwę honorową z 12 strzałów armatnich.

W czasie nabożeństwa krążyły nad placem Katedralnym samoloty 4 pułku lotniczego, które zrzuciły wianki.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki śp. biskupa Bandurskiego spoczęły w krypcie pod kaplicą Św.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki śp. biskupa Bandurskiego spoczęły w krypcie pod kaplicą Św.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki śp. biskupa Bandurskiego spoczęły w krypcie pod kaplicą Św.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki śp. biskupa Bandurskiego spoczęły w krypcie pod kaplicą Św.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

wa bił w te sumienia, kruszył kajdany niewoli, pęta rwał i odrzucał precz daleko, nawoływał do odrodzenia się religijnego i moralnego, do zgody, do zaniechania kłótni partyjnych, do prawości duszy. „Zdaje się — mówił — że się wszystko wyszło na to, żeby pomóc między nami warstwy, stany, braci, ojców, syny, lud, słowem wszystko i

wszystkich rozbić na czerepy, jak czarę, strącając na glazy...”

Czuł w duszy swej powołanie Boże na proroka, na apostoła. Odrodzonej Polski: serce wybuchło żarem uczucia, entuzjazmu do wszystkiego, co zmierzało do odrodzenia, do prawości, do prawdziwego szczęścia. Patriotyzm bowiem — to przecież nie szumny,

leczne ze sztańdami, liczne delegacje zanieścowe, nawy zaś boczne — zwały tym wiernych.

Wnętrze Bazyliki przedstawia się imponująco. Świątynia pełna była sztańdarów, mury zaś jej okrywały niezliczone wieniec.

Pontyfikalną mszę żałobną celebrował arcybiskup metropolita Jaitrzykowski w asystencji ks.ks. biskupów Przedsiedzielnego, Łukomskiego i Michalkiewicza. Podniosłe kazanie wygłosił prorok ks. prof. Czesław Falkowski.

Po mszy św. nastąpiły egzekwie oraz Castrum doloris. Trumnę zdjęto z katafalku. Nieśli ją do krypty legionijscy.

W chwili kiedy trumnę wnoszono do podziemi Bazyliki rozległo się na placu przed Bazyliką trzykrotne hasło wojska polskiego, orkiestry wojskowe grały hymn wojskowy, oddziały prezentowały broń, artyleria na Górze Bouffalowej oddała salwę honorową z 12 strzałów armatnich.

W czasie nabożeństwa krążyły nad placem Katedralnym samoloty 4 pułku lotniczego, które zrzuciły wianki.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki śp. biskupa Bandurskiego spoczęły w krypcie pod kaplicą Św.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2, pułki piechoty 86, 76, pułki ułanów 7 i 11 i wiele innych. Reprezentowane były wszystkie okręgi i oddziały związku legionistów, strzelca i innych organizacji, delegacje KPW itd.

Pogrzeb nosił charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej.

KRYPTA

Zwłoki śp. biskupa Bandurskiego spoczęły w krypcie pod kaplicą Św.

Wspaniałej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego wzięły udział także delegacje z całego kraju, iż niepodobieństwem jest je zarejestrować. Przysłały delegacje wszystkie pułki 2 i 3 dywizji legionowej z 13 dywizji piechoty, pułki szwoleżerów 1 i 2,

MOWA KS. JANUSZA RADZIWIŁŁA

wygotowana dn. 8 b.m. na plenum Sejmu podczas dyskusji nad ustawą o składkach kościelnych.

Ustawa, nad którą obecnie debatujemy, projekt ustawy, który naszymi głosami wkrocie ma się stać ustawą, traktuje nie o duchu, ale o materii, i na tem stanowisku formalnie stanął jeden z moich przeciwników, p. poseł Wierczak, który w razie to swoje zdanie, że z powodu tej ustawy, traktującej, jak mówię, wyłącznie o materii, o rzeczach materialnych, o świadczeniach pieniężnych, mówi się także i o szerszej sprawie, o zasadniczej sprawie, o sprawie stosunku Państwa do Kościoła.

Jezeli zatem ze strony formalnej niewątpliwie p. poseł Wierczak ma rację, to jednak sądzę, że mamy rację i my, którzy jej nie traktujemy tej sprawy i z zasadniczego punktu widzenia.

Cesze się niezmierzni, że przed chwilą tutaj mówił p. pos. Czapiński, bo mi niezmierznieliśmy sobie zadawać, p. poseł Czapiński wyraźnie, jasno i zresztą dla nikogo z nas nie było to niespodzianką, — umotywował swoje zasadnicze stanowisko, które jest stanowiskiem stronnictwa socjalistycznych na całym świecie, to jest stanowisko zupełnego rozdziału Kościoła od Państwa. W emy, proszę Panów, co to znaczy. Ci, którzyby może dotychczas o tem nie wiedzieli, mają świeży bardzo przykład w Hiszpanii, jak socjaliści na całym świecie ten rozdział Kościoła od Państwa pojmują. (Głos na ławach PPS: jezuci dopomogli. Przerwanie na lewy).

Otoż jako katolik i jako Polak i jako członek Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem, mogę wyrazić swoją radość, że Rząd Rzeczypospolitej w ten sposób swego stosunku do Kościoła nie rozumie.

Jezeli ze strony różnych stronnictw opozycyjnych systematycznie i nie od wczoraj nie od szeregu lat, opinia publiczna polska i opinia publiczna katolicka stale jest niepokojona, że Kościółowi Katolickiemu, że interesom Kościoła katolickiego i ludności katolickiej, która stanowi w Polsce olbrzymią większość, grozi to właśnie niebezpieczeństwo, o którym mówił p. Czapiński, to muszę skonstatować z przyjemnością, to jest dla mnie chwilą wielkiego zadowolenia, że za wszystkie obelgi, za wszystkie potwarze, których ja i przyjaciele moi polityczni, zasiadający w Bloku byli celami, że ta chwila zadowolenia przysła wtedy, kiedy Rząd Rzeczypospolitej przedstawia te właśnie ustawy pod obrady Izby i że właśnie głosami Bloku Bezpartyjnego ta ustawa będzie uchwalona. (Oklaski na ławach B.B.).

Wysoka Izbo, pod jejnym względem muszę się zgodzić z p. posem Czapińskim, p. poseł Czapiński niewątpliwie miał rację, kiedy mówił, że ta ustawa nie wynika bynajmniej z żadnego obowiązku, który Rząd Polski, zawierając konkordat w r. 1925 przyjął na siebie. Konkordat nie nakłada żadnego obowiązku, z któregoby wypływał konieczność przedstawienia i zbowen ustawodawcy polskiej niniejszej ustawy. Ale mogę pojąć że szcze dalej. Nawet prawo kanoniczne, to jest wewnętrzna ustawa Kościoła katolickiego, bynajmniej tego rodzaju ustawy, ani nie przewiduje, ani wymaga, bo kanon 1186 mówi że ciężar utrzymywania Kościoła kate dralnego lub parafialnego spada między innymi na diecezjan, względnie parafjan, w których jednak ordynariusz więcej namowa, niż p. nymusz powinne nakładają do zło żenia potrzebnej sumy, stosownie do ich możności.

Proszę Wysokiej Izby, co z tego wynika? P. poseł Wierczak, fałszywie cytując słowa i zdania p. referenta, twierdził, że p. referent i my stoimy na stanowisku, że Rząd, względnie stronnictwo rządowe chce przez te ustawy Kościółowi jakąś zrobić łaskę. Tak nie jest! Ale z tego, co tutaj mówię, wynika niebiejże, że Rząd Rzplitej stoi na stanowisku świętej, inymniej i przy aznej współpracy z najwyższym czynnikiem moralnym, którym, jak mówię, dla olbrzymiej większości narodu polskiego, wyznajacej religie katolickiej, jest Kościół katolicki. Nie innego nigdyśmy nie twierdzili i nie innego również nie powiedział p. referent.

Jezeli zatem niektórzy Panowie w tej dyskusji, między innymi p. Małejczyk, a muszę wyrazić swoje zdanie, że nawet p. poseł Czapiński potwierdził to zdanie, — ku uciesze zresztą Panów na prawicy — że Rząd, względnie większość rządowa chce przez to sobie skaptować łaski i poparcie duchowieństwa katolickiego (Przerwanie, to ruszyć powiedział, że nie wyobrażam sobie większej obrazy duchowieństwa katolickiego, jak to zdanie (Głos na ławach B.B.: słusznie), i nie wyobrażam sobie więcej przykrego traktowania tak zasadniczej, a dziś jak palący sprawy, jak zasadniczej stosunek Kościoła do Państwa. (P. Polakiewicz: Bar dzo słusznie. Oklaski Głos na lewy: Poczujcie non olet). Ta sprawa jest tak stara, jak Kościół katolicki. Nie potrzebuje więc, wać tutaj przykładów ewangelicznych, bo wszyscy Panowie je znają; ale mogę wskazać, że sprawa stosunku do Państwa i trudności z tego stosunku wpływających, była przecież powodem najgłębszych dawniejszych prześladowań pierwszych chrześcijan,

jeszcze w państwie rzymskim. Przecież ta sprawa była powodem daleko idących nieporozumień i walk po przez całe średniowiecze. (P. Smola przerywa). Przecież była ona powodem wielkich walk, głęboko sięgających nieporozumień w ostatnich, nowoczesnych czasach, i ujmowanie tej rzeczy w ten sposób, jak to dziś Panowie ujmują, że to jest porostu mechaniczny sposób kaptowania sobie bezwolent, jest rzeczą, nad którą rzeczywiste wartości się zastanawiają.

Ustawa i Kościół i jest zupełnie służną rzeczą. (P. Smola przerywa), że jeżeli z jednej strony ta ustawa nakłada duże i znaczne obowiązki na wernych drogą ustawy cywilnej, to z drugiej strony jest zupełnie służną rzeczą, że i Państwo samo, ujmując w ten sposób zasadnicze stosunek do Kościoła, ma także wszelkie prawo w przyjazny sposób dyskutować i bronić swoich interesów i swoich obywateli, i to, a nie co innego, mały w swoim rozumieniu na oku rezolucje które były w komisji zgłoszone, które w komisji były przyjęte i które tu przez wniosków nazwę, które Panowie słyszeli, zostały do pewnego stopnia zmodyfikowane. Mogę po wiedzieć, że oświadczenie nie jestem zwolennikiem takich rezolucji, nie sobie po takich rezolucjach pozytywne nie obiecuję. Nie jestem zwolennikiem pisania publicznych listów, jak to w ostatnich czasach w Polsce weszło w pewien zwyczaj, — myślę o rezolucjach senatów uniwersyteckich, które były pisane do Sejmu — ale muszę z drugiej strony powiedzieć, że te rezolucje traktują o bardzo ważnych sprawach. Jedną z nich, to sprawa t. zw. obrządku bizantyjskiego. Sprawa ta, chociaż znowu Panowie mają rację, że nie wiąże się specjalnie z tą materią, nad którą dyskutujemy, była jednak przedmiotem już niejednokrotnych rozstrząsań opinii publicznej i właśnie Panowie z N. D. na łamach swojej prasy parokrotnie tę sprawę poruszał. Nie kto inny, jak obecny tu prof. Stronicki rok temu, zresztą wspólnie z p. Małojewiczem, naszym kolegą klubowym, poruszał tę sprawę na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych. Miałem wtenczas już sposobność z p. profesorem o tej sprawie dysputować, a niedawno temu, bo zaledwie przed paroma dniami p. sen. Skirmunt te samą sprawę omawiał w Senacie przy ogólnej dyskusji nad budżetem Ministerjum Wy znan.

Nie chciałbym analizować innych spraw, które są w tych rezolucjach poruszone. Nie chciałbym specjalnie mówić szerzej o agita cji politycznej pewnej części kleru, bo o tem mówili inni i rozumiem, że dla katolicka sprawa ta jest niezmiernie drażliwa, niezmiernie często bolesna i z niezmierną ostro żnością trzeba do nie przystąpić, ale muszę jedno powiedzieć. Była tu cytowana rota przysięgi dla biskupów, ustanowiona w kon kordacie i była robiona różnica między lojalnością w stosunku do Państwa i lojalnością w stosunku do Rządu, która jakoby nikogo nie obowiązuje. Nie wiem, czy wszystki Panom jest wiadome, niewątpliwie u niektórym, że ta rota przysięgi, która jest ustanowiona w naszym konkordacie, jest dosłownie wzięta z konkordatu, który zawarł w r. 1801 Napoleon ze Stolicą Apostolską. I tu, proszę Panów, zapytam Panów, czy np. cesarz Napoleon, jako autor tej rot przysię gi, byłby się na to zgodził, by ona w ten sposób była komentowana, że ówczesni biskupi byli obowiązani do lojalności w stosunku do Państwa, Jalego państwa? Czy tego prawdę wie podług legitymistów uprawnieni owego państwa Ludwika XVI, czy wobec rewolucji francuskiej, czy wobec państwa Napoleona I-go, który jednak tak że przyszedł do władzy drogą zamachu.

Otoż, proszę Panów, przypomnienie to i wspomnienie autora, nimie się zdaje, wystarczającym jest komentarzem, jak ta rota przysięgi, ma być rozumiana.

To też muszę oświadczyć, że nikt z nas nie ma pretensji, żeby duchowieństwo katolickie gremialnie, np. zapisało się do Bez partyjnego Bloku, ale mamy pretensję — i słuszną pretensję — do tego, żeby lojalność, wypływająca z tej przysięgi, która Pa nom była cytowana, nie była opacznie komentowana, jako lojalność w stosunku do państwa, w stosunku do narodu, albo może w stosunku do Stronnictwa Narodowego, ale w stosunku do Rządu, który obecnie jest za to państwo odpowiedzialny. (Długotwała le łuczne oklaski na ławach B.B.).

KOMISJA OPINIODAWCA DLA SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ

WARSZAWA, 10. III. (tel. własny). Jak się dowiadujemy projektowane jest powołanie do życia w najbliższym czasie specjalnej komisji: opiniodawczej dla spółdzielczości rolniczej przy ministerstwie rolnictwa. Komisja taka wydawałaby opinie o zamierzonych nowych zarządzeniach rządowych dotyczących tej dziedziny gospodarki rolnej. W skład komisji ma wchodzić 9 osób.

POTOMKOWIE BOGINI SŁOŃCA

Czytając noty państw, interwenjujących w sprawie „konfliktu” Japońsko Chińskiego, przypominam sobie słowa rosyjskiego pisarza:

„Japończycy nie mówią nigdy „nie”, tradycyjna uprzejmość nie pozwala im na to, więc kiedy muszą powiedzieć „nie”, przestają sami słyszeć i rozumieć...”

Jakże różne, mimo wielu podobieństw, są te dwa państwa wojujące! Kiedy się czyta o Chinach, jedno wrażenie powraca cagle, dokuczliwe, sugestywne, jak powtarzające się co chwila brzęczenie uprzykrzonej muchy. Wrażenie przeraźliwego brudu i zapachu nie do zniesienia dla Europejczyka. Jak robactwo, stłoczone na dużych obszarach, pracując z wytężeniem, brudni i zamknięci w sobie chiniezy. Coś nieprawdopodobnie makabrycznego rodziny chińskie, stoją dwie „sampa-kińskiego, na którym, wśród mnóstwa małych łodzi z dachem, zwanych „sam panami”, a zamieszkałych przez całe rodziny chińskie, stoją dwie „sampa-kińskiego, pełne trupów i czekają aż się zapelną, by odwieźć zgnanych do mejs, gdzie spoczywają ich przodkowie.

I trudno jest pod tem wrażeniem uswiadomić sobie, że jest to naród o najstarszej kulturze, posiadający wielkiego filozofa Konfucjusza, urodzonego w pierwszym wieku przed Chrystusem, a którego nauka dotąd jest żywą w Chinach i ciekawą swą głęboką mądrością.

X Japonia — kraj idealnej czystości, państwo-miniatra! Wielkie, niezlomne tradycje i wieczna nowa energia, wola i czyn.

Spójrzmy na mapę: wąskie pasmo wysp na Oceanie Spokojnym. Mali, grzeczni i cisi ludzie mówią się na tej ziemi, pięknej, jak obrazek, jak wspinała dekoracja w teatrze, na którą się patrzy przez pomniejszające szkło. Małe polne pola ryżowe, karłowate drzewa na górzystej, skalistej, zoranej w ciałach korwulujących zemi.

Słońce i kwiaty... Wszystko jest piękne, wymierzone. Każda pędź ziemi wyzyskana, każde ziarenko ryżu wydarte pracą wielką.

Bo zemia ta nie jest tak słodka, jak się wydaje podróznym — o nie, — jest twarda, okrutna, zła nawet! A przedewszystkiem wiecznie ruchoma, niepokojna! Wschodnie brzozi Japonii podnoszą się stale, zachodnie osuwają się w morze — kształt wysp jest zmienne. Istnieje wioska, stojąca w morzu. — Ziemia ucieka z pod domów, które niedawno były zamieszkałe, te raz jest to zażytych muzealnych.

Japończycy mają wyrobioną opinię w całym świecie: siła woli, wytrwałość, zaparcie się siebie dla ojczyzny, heroizm i pogarda śmierci — oto cechy charakterystyczne, które wydają nam się nieodłączne od tego narodu.

Nasz minister opowiadał o trzęsieniu ziemi w Tokio w 1923 r. Podziwiał opowiadanie Japończyków w tej przejawiającej chwili, kiedy ziemia ucieka z pod nóg, woda morską zalewa ją, rzeki i jeziora występują z brzegów, a ogień ogarnia domy, których ściany pe-

Sowiety oskarżają Polaków o zamach na Twardowskiego

Tajemnicze zeznania w G.P.U.—Sztern i Wasiljew

MOSKWA. PAT. — Dziś Narkomind podał do wiadomości korespondentów zagranicznych komunikat następującej treści:

Według informacji władz śledczych, aresztowany w związku ze sprawą zamachu na radcę ambasady niemieckiej von Twardowskiego Juda Sztern zeznał, że dokonał zamachu wspólnie z mejakim Sergiuszem Sergejewiczem Wasiljewem na polecenie pewnych obywateli polskich. Wasiljew został aresztowany. Ostatecznie wyjaśniło się,

że Sztern chciał zabić nie Twardowskiego, lecz samego ambasadora Dirksena, gdyż według jego przekonań taki właśnie akt mógł spowodować odpowiedni efekt zewnętrznie polityczny i Sztern był przekonany, że strzela do Dirksena. Śledztwo wstępne dobiega końca i sprawę przekazuje się prokuraturze celem skierowania jej do sądu. Proces odbędzie się w kolegium wojennym najwyższego trybunału ZSSR w Moskwie.

KRÓL SZWECJI rozstrzygnie sprawę kłajpedzką

GENEWA. PAT. — W dniu 10 marca kontynuowane były rozmowy między reprezentantami sygnatariuszy konwencji kłajpedzkiej a reprezentantami Litwy Zaunusem i Szidzaukasem. Uchodzą obecnie za rzecz pewną, że kwestia, czy odwołanie Boetchera było naruszeniem statutu kłajpedzkiego, będzie poddana pod arbitraż głowy państwa jednego z mocarstw europejskich.

Przy poddaniu sprawy decyzji arbitrażowej będzie zaznaczone, że nie stanowi to precedensu na przyszłość. Co się tyczy osoby arbitra, to powszechnie się przewiduje, że będzie nim jeden z monarchów skandynawskich, najprawdopodobniej król Szwecji.

Naprężona sytuacja w Kłajpedzie.

WZMOCNIENIE ODDZIAŁÓW GRANICZNYCH W OBAWIE NAPADU STAHLHELMU.

KRÓLEWIEC, 10. III. (tel. własny). Prasa miejscowa donosi, że wzmocnienie oddziałów nad granicznymi litewskimi na pograniczu z Prusami Wschodnimi miało być spowodowane pogłoskami o przygotowanym przez Stahlhelm napadzie na Kłajpedę. Równocześnie prasa donosi z Kłajpedy, że wszystkie rozmowy telefoniczne są tam podsu-

chwiane, że Litwini mieli obodstrzyżać znacznie miły ruch graniczny. Kontrolę paszportów na granicy dokonywują obecnie nie urzędnicy celni, lecz straż graniczna, a celnicy litewscy otrzymali surowy zakaz przechodzenia na teren niemiecki.

Min. Zaleski wyjechał na pogrzeb Brianda

GENEWA, 10. III. (tel. własny). Dowiadujemy się, że minister Zaleski wyjechał dziś wieczorem do Paryża w celu wzięcia udziału w pogrzebie Brianda. Oprócz chętniej delegacji Ligi Narodów w osobach Hymansa,

Paul-Bancoura i sir Erica Drummonda na pogrzeb Brianda wyjeżdża z Genuwy większość szefów delegacji poszczególnych państw. W dniu jutrzejszym wyjeżdża sir John Simon w toczem członków delegacji angielskiej.

Wielka afery firmy A. E. G.

KATOWICE. Pat Śląskie stracił granicę w ostatnie dniach na ślad wielkiej afery przemysłowej, która była generalną reprezentacją berlińską firmy A. E. G., mającą siedzibę w Katowicach. Firma ta z siedzibą w Katowicach posiadała w wieloletnim czasie w Katowicach wielką fabrykę, w której w czasie wojny produkowała broń. W czasie wojny firma ta z siedzibą w Katowicach posiadała w Katowicach wielką fabrykę, w której w czasie wojny produkowała broń.

W afery, która zakrojona jest na szeroką skalę, zamieszanych jest szereg firm śląskich. Dochodzenia trwają nadal. Nie jest wykluczone, iż nastąpią dalsze aresztowania.

Jeszcze 10 tysięcy górników strajkuje.

SOSNOWIEC. Pat. W dniu 10 b.m. w sytuacji strajkowej nie nastąpiła żadna zasadnicza zmiana. Strajkuje 9822 górników. Na pierwszy zmianie obser-

wacje bez przeszkód zjeżdżali do kopalni w liczbie 1211 osób 759 robotników zgłosiło się do pracy. Bezrobotnych zaangażowano około 100.

Niezwyczajne samobójstwo w Sądzie.

BYDGOSZCZ. Pat. W ubiegłym wtorek odbywała się przed Sądem Okręgowym w Chełniech na sesji wyjazdowej w Kościerzynie rozprawa przeciwko strażnikowi granicznemu Zyguntowi Biedowskiemu, oskarżonemu o opór władzy i znieważenie policjanta. Gdy o godzinie 18.45 min. 45 Sąd ogłosił wyrok ucinający wyrok, ten ostatni niespodziewanie wyciągnął rewolwer i strzelając sobie w usta, padł trupem na miejscu. Po spisaniu przez Sąd protokołu o wypadku odstawiono zwłoki do kasyjki miejscowej. Przy-

czyny niezwykłego tego samobójstwa nie zdolano dotychczas ustalić.

CIĄGNIENIE LOTERJI

WARSZAWA. (Pat) Podczas ciągnięcia Loterii Państwowej główne wygrane padły na numery następujące: Złoty 20 tysięcy wygrał numer 134.539, 0.55 złotych — 111.678, 78.724, 27.437 i 13.410.

od reszty świata, wsluchana w jednostajny klekot drewnianych „geta”, deseczek, przymocowywanych do nóg ta siemkami, a służących jako obuwie). A klekot ten jest równie charakterystyczny dla miast japońskich, jak charakterystycznym również jest słodki zapach geranium.

Mineło wiele wieków od czasu, kiedy, jak mówi legenda, bogini słońca Amateras obrała sobie te piękne wyspy na stałe osiedle.

Nagle, w 1854 roku przypłynęły do brzegów Japonii duże czarne i białe okrety. Gwiazdista bandera powiewała nad nimi. Jakiś statek amerykański zatonał przy brzegach Japonii... ktoś skrzywdził obywatela Stanów Zjednoczonych... Wielka Ameryka żąda zadość uczynienia Maf Japończycy wzruszają ramionami — nie słyszysz tych nieuzasadnionych pretensji! Zagrzaliśmy działa okretowe, pociski posypały się na Kagozimę. Tego nie znano jeszcze w Japonii, nie było ratunku — trzeba było prosić o pokój. Szogun podpisał traktat, ale był to pokój poniżający dla „synów Słońca”.

Było to silniejsze wstrząśnienie, od trzęsienia ziemi — do nich Japończycy są przyzwyczajeni!

Japonia przetknęła upokorzenie, lecz nie zapila likworem zemsty... musiała nadejść chwila rewanżu.

I oto w ciągu kilkunastu lat silna reakcja zmieniał Japonia kraj, wulkan drzemący wulkan czynny. Zabrano się do nauki, zerwano łańcuch odosobnienia, uczono się od świata zwyciężać go, jego własnymi metodami.

Rezerwy, tego rodzaju przyjaźni nie istniała chyba nigdy w Europie!

Japonia żyła oddzielona morzami

W WIRZE STOLICY.

KONKURS IM. SZOPENA:

II-gi Konkurs pianistów ma wielkie powodzenie, i zawodników — bo zgłosiło się ich 93, i u publiczności, która zapelnia Filharmonię. Konkursiści produkują się dwa razy dziennie: od 11 rano do 12szej i od 3ej do 5ej popołudniu. Wieczorem sala musi być wolna dla kina. Muzyka jest oczywiście cudną rzeczą, pociągająca tłumy, ale głupie filmisko i gdałająca maszynierja są zyskowniej sze, niż najlepszy szopeniści świata. Filharmonia utrzymuje się tylko z kina, muzyka przynosi tylko deficyt.

Ciekawe było, gdy wszyscy uczestnicy, zgromadzeni na estradzie, kolejno się prezentowali. Należą do 19 państw, tak! Turek, Norweg i Amerykanin tyle mają wspólnego, że grają na tymże instrumencie.

Wszyscy młodzi, wszyscy brzydki, muzyka uduchawia, ale stanowczo nie upiększa. Kobiet mnóstwo — jak grają, jeszcze nie wiadomo, jak zbudowane, już stwierdzone. Można im tylko życzyć, by odwrotnie proporcjonalnie.

WSZYSTCI MAJĄ OCHOTĘ STREJKOWAĆ.

Medal się należy tym Piotrkowianom. Wpadli na myśl bojkotu elektryczności, zaczęli bojkotować, zaraził całą Polskę. Dziś przecie w całym elektrycyzmie nie protestują tylko takie niesta, jak Kozi Dół, Bęcawo-llice, Łajdaczynów — tam są jeszcze w fazie dopinania się o elektryczność.

W Warszawie ludność ma wielką ochotę strejkować; nie wiadomo tylko, jak się do tego zabrać, brak organizacji! Różne towarzysza Przyjaciół Saskiej Kępy, Grochowa, Wól, Mokotowa uchwały na swych szupłych zebraniach przyłączyć się do strajku — gdy tylko wybuchnie. Ale kiedy wybuchnie, kto da sygnał?

Już choćby wersje: w poniedziałek zaczynamy, gdzie oświetlone będzie okno — walniemy kamieniem. Amatorów do tłuczenia szyb nie brak, okazja jednak jeszcze nie nastąpiła, strajk odłożono.

Kinorobią fatalnie interesa — widzą coraz mniej, podają coraz większe, toteż kinażne skłonni są przyłączyć się do strajku — ekran oświetlony będzie świecą.

Mieszkańcy Czerwikowa i Wól są w strachu: czy po cieniu nie wzmoże się bandytyzm? czy chulganeria nie skradnie resztek, oszczędnych od komorników, nie zgwałci niedobitków od narzeczonych. No, ale dla dobra ogółu!

Nastroj strajkowy już wydał dobry rezultat: g. zownia pobierająca nacalną opłatę za żenic — 3 zł., obecnie zredukować ten hamez, boj się, że i przeciw niej zacznie się agitacja. Opłata za leżnik gazowy jest kradzieżą, małe mieszkanko płaci przecie nie rachunek: 5 zł., w tem 2 zł. gaz, 3 zł. leżnik, Rabunek?

W organizacji administracji rządowej obowiązują zasada dekoncentracji. Organa administracji rządowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych powinny być, z wyjątkiem woj-

ny, i sprawiedliwości, połączone pod zwierzchnictwem wojewody lub starosty. Personel urzędniczy administracji samorządowej wszystkich stopni samorządu terytorjalnego może być w całości lub częściowo przyjęty na etat urzędników państwowych, lub też przez urzędników państwowych zastępowany w trybie ustawowo przepisany.

Dziecko Lindbergha żyje

PERTRAKTACJE OJCA Z BANDYTAMI

NOWY YORK. PAT. — Donoszą ze źródeł jakoby zupełnie niezgodnych, że dziecko Lindbergha żyje i jest zdrowe. Zwrot dziecka uzależniony jest od sfinalizowania układu pomiędzy Lindberghem a osobami, które uprowadziły dziecko.

LONDYN. AT. — Wiadomości, jakie krążyły, że dziecko Lindbergha zostało już zwrócone rodzicom, okazują się narażone bezpodstawne. Natomiast uchodzi za fakt, że sprawcy porwania dziecka są w kontakcie z Lindberghem, którego prowadzić mieli, że nie chcą się jeszcze dość bezpiecznie, aby z nim pertraktować i wydać mu syna. Złoczyńcy

mieli zażądać od Lindbergha, aby po odebraniu dziecka nie zjawiał się wcześniej, jak 72 godziny później. Aczkolwiek wszyscy w domu Lindbergha zachowują ścisłe milczenie, to jednak nie ulega wątpliwości, że za kulisami odbywają się ważne posunięcia i rozmowy. W każdym razie jest pewnem, że dziecko żyje i że znajduje się jeszcze w rękach tych, którzy je uprowadzili.

NOWY YORK. PAT. — W związku z pogarszającym się stanem zdrowia swej żony Lindbergh rozpoczął nową serię pertraktacji w celu odzyskania dziecka, które dotychczas nie doprowadziły do niczego.

Nadeszły lata zwycięstw wobec Chin, Rosji, Niemiec. Władza szogunów przeszła do rąk cesarzy. Młodzi Japończycy płynęli ku Europie po wiedzę, wracając z nią, by sil swemu krajowi przysporzyć.

Sercem — tkwi wciąż Japonia w przeszłości, rozum — każe się jej zwrócić ku przyszłości.

Najwyższym ideałem Japończyka jest „być godnym swych przodków”. Kult przodków jest prawdziwą religią tego kraju. Ale, aby być godnym przodków — trzeba zwyciężać.

Wśród Cznych, a dziwnie potwornych bożków japońskich, poczesne miejsce zajmuje leś. Oto krótka historia tego bożka.

Pewien człowiek, imieniem Kibi, w czasie długich podróży po Chinach, ukradł w kraju przastarą kulturę trzy rzeczy, niezbędne dla młodej Japonii.

Czy pojęcia jego o potrzebach kraju rodzinnego były zawsze równe i użyteczne — zobaczmy!

Pierwszą zdobycz, którą okupił wiezieniem w Chinach, był kalendarz — nie znano go wówczas w Japonii.

Druga, niezbędną wiedzą, zdaniem Kibi, była znajomość czarnej magii, którą zaszepcił w swej ojczyźnie.

A trzecim darem dla ojczyzny był Katsune — lis. Nie chodziło mu bynajmniej o wprowadzenie nowego okazu do fauny na wyspach. Był to lis szczerze gólny — był on reinkarnacją starych cesarzów chińskich, zdolnych pod tą postacią do rzućania uroków, do najprzeróżniejszych czarów, z których przy- nęcać mogły szczęścia i nieszczęścia na świat.

I odtąd lis—bóg Inari zwyciężył inne, stał się opiekunem rolnictwa, ryżu w szczególności. Około dwóch tysięcy świątyni posiada bóg—Inari.

Mówi się często o Japonkach, że są jak motyle. Kolorowe, wyszywane kimona, duże kokardy obi, rubą są podobne do motyli, ale na tem się kończy podobieństwo do skrzydlatego owada, który jest symbolem beztroski, swobody i pogodnego, łatwego życia.

Japońki muszą być uległe i wytrwałe. Muszą umieć słuchać i nie tylko słuchać rozkazów, ale zgadywać, przedzać wolę swego pana. Bo, jak i wszystkie kobiety wschodu, nie należą do siebie, są własnością ojca, potem męża, wreszcie syna. W dniu ślubu do- staje od rodziców styltet, — jako symbol tego, że jest to odtąd dla niej jedyna droga, wiedząca od męża — ku śmierci.

I nie wolno pana swego nudzić, nie cierpliwie. Łagodny, cichy uśmiech nie schodzi z twarzy tej kobiety—motyla a nawet w chwilach najstraszniejszego bólu nie powinien się wydrzeć z jej ust jęł albo skarga.

W każdym sklepieku można kupić symbole cnót niewieścich: trzy małpy — zatykająca uszy, zasłaniająca oczy i zaciskająca usta.

Uczucie zazdrości jest nieznane Japonce, dumna jest z tego podobno i dziwi się Europejczyki, w które wciela się często „zły duch zazdrości”. Będaczki, możeby chciały nauczyć się od Japonce zastanawiać się o czy, jak owa symboliczna małpka, ileż tragedji zaszczyliłyby sobie!

„Ale „złego ducha zazdrości” tylko

SYLWETKI TEATRALNE



P. Szurcowska w roli Krystyny w sztuce „Wirtut”.

RADOŚĆ ŻYCIA

traci wiele ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpacz, gdyż już wielu cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Toga bowiem zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Niezgodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądacie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Toga. Do nabycia we wszystkich aptekach.

W. Z. P. Z. A. I — 40/9

KRONIKA

wileńska

PIĄTEK
Dziś 11
Scenariusz
jutro
G. Z. 173

Wschód słońca g. 6.38

Zachód słońca g. 17.46

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 10 marca 1932 roku.

Cisnienie średnie: 754.

Temperatura średnia: —15.

Temperatura najwyższa: —10.

Temperatura najniższa: —16.

Opad w mm.: 0,3.

Wiatr: przeważający północno - zachod.

Tendencja: silny wzrost.

Uwagi: pochmurno.

ŻAŁOBNA

— W sobotę dnia 12 bm. odbędzie się o godz. 8.30 rano w kościele św. Kazimierza uroczyste nabożeństwo za spokój duszy s. p. ks. biskupa Władysława Bandurskiego, nieodżałowanego przyjaciela młodzieży gimnazjum OO. Jezuitów. Na powyższe nabożeństwo zapraszają przyjaciele Zmarłego i wierzni OO. Jezuitów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Walne zebranie Bratniej Pomocy Słuchaczy INBEW. — Zarząd Bratniej Pomocy Słuchaczy Wyższej Szkoły INBEW w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości członków Stowarzyszenia, iż w dniu 13 marca r. b., o godz. 10.40 w pierwszym terminie, zaś o godz. 11.40 w drugim, odbędzie się w lokalu Szkoły Dorocznego Walnego Zebranie Komisji Rewizyjnej. 1) Zagajenie. 2) Wyboru prezydium Zebrania. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia. 5) Zatwierdzenie i przedłożenie budżetowego. 6) Wybory do władz Stowarzyszenia. 7) Nadanie

RÓŻNE

— Z Wydziału Handlowego Sąd Okręgowy w Wilnie. W dniu 8 marca r. b. w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Wilnie odbyło się pod przewodnictwem Sędziego p. Wasowicza, walne zebranie wierzycieli firmy Zygmunt Nagrodski w Wilnie.

Cel zebrania — układ z dłużnikami. Reprezentowanych było, bądź osobście bądź przez złozenie odpowiednich deklaracji, czterdzieści kilka firm tak krajowych jak i zagranicznych.

Sprawozdanie za okres Nadzoru Sądowego nad tą firmą, wygłosił p. Nadzorca Sądowy Mieczysław Br. Olechnowicz. Po krótkiej dyskusji, zaproponowany przez firmę łączny z Nadzorem Sądowym układ, został przyjęty wszystkimi głosami przeciw jednemu. Ten jeden głos, podany przeciw układowi, a więc za upadłością, należał do przedstawiciela szwedzkiej fabryki „Munktel” (traktory, silniki) a tak się składało (głosujący za układem) w tym dniu reprezentowało 2/3 zadłużenia Firmy, że usiłowania owego pana o mały włos nie uwięziłyby się powodzeniem.

Układ został zawarty. — Żołnierze sowieccy chcą do armii polskiej. — Na odcinku Działna na teren polski zbliżo dwóch żołnierzy z sowieckiej straży granicznej oraz pięciu wojsaków z okręgu dyńskiego. Żołnierze zbiegli wyrazili chęć zaciągnięcia się do wojska polskiego.

TEATR I MUZYKA

— „Wirtut” i „Pohulance”. — Na odcinku Działna na teren polski zbliżo dwóch żołnierzy z sowieckiej straży granicznej oraz pięciu wojsaków z okręgu dyńskiego. Żołnierze zbiegli wyrazili chęć zaciągnięcia się do wojska polskiego.

— Premiera „Ich synowie” — w Teatrze Lutnia. — Dzisiaj, w piątek, dnia 11 marca, o godzinie 8 w. po raz pierwszy ujrzymy na scenie Teatru Lutnia — wesołą, pełną niebawale humoru komedię Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Ich synowie”. Świętą obsadę stanowią pp.: Jasińska-Detkowska, Zielinska, Kamińska, Malinowska, Lubowska, Cieciorski, Wołkiewicz, Domański, Dobrowolski i inni.

— „Dwanaście noc” — na Polulanie. W nie dzielę dnia 13 bm., o godz. 4 pp. ukaże się wesoła i o wysocy artystycznej treści komedia A. Szekspira pt. „Dwanaście noc” po cenach popołudniowych. Zalecane dla młodzieży przez Kuratorium Szkolne.

— „Co może kobieta” — w Teatrze Lutnia. W niedzielę dnia 13 bm., o godz. 4 pp., po cenach popołudniowych dana będzie fascynująca, archaiczna komedia Antojana pt. „Co może kobieta”.

— Wielki koncert symfoniczny jutro jutro odbędzie się w Sal. Konserwatorium (Wielka 47). Będzie to jedyny w tym sezonie koncert na wielką masę artystyczną — koncert symfoniczny, urządzony staraniem Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego. Wysoce wartościowy program koncertu (Chopin — Koncert e-moll, R. Strauss — poemat symfoniczny „Don Juan”, który Wilno usłyszy po raz pierwszy, oraz Czajkowskiego — VI ta symfonia „Patetyczna”), jak też świetna dykcja W. Berdajewa, doskonała pianistka R. Nadelmanowa oraz znakomity zespół Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej — ze strony wykonawców — złożą się na istotnie wybitną audycję.

Bilety w przedsprzedaży można jeszcze na być w „Orb” — Młkiewicza 11a — od godz. 9 do 7 wiecz. oraz w dzień koncertu w kasie Konserwatorium od godz. 7 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Gajda trojka...
Hollywood — Cztery z legii.
Casino — Szyb L. 23.
Pan — Ludzie morza.
Stylowy — Miłość i Zorzyta.
Światowid — Marokko.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Samobójstwo w wydziale śledczym. — W dniu wczorajszym w Wydziale śledczym usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie trucizny niejaką Szejna Cieśla, lat 44 (Nowogrodzka 20), posądzona o kradzież. Cieśla w stanie ciężkim odwieziona została do szpitala Sawicz.

— Rachna Chana (Kalwaryjska 1) z zamiarem popełnienia samobójstwa napadła się denaturatu. W stanie groźnym przewieziona ją do szpitala Sawicz. Po wód ciężka sytuacja materialna i nieporozumienia rodzinne.

— Falszywy bilon. — W dn. 7 bm. Wileński Komrad (Kalwaryjska 82) zameldował policję, że Stolper Boruch (Zarzecka 42) regulując należność za papierosy, dał mu fałszywą monetę 1-złotową.

— Podrutek. — W klatce schodowej domu Nr 44 przy ulicy Zawalnej został znaleziony podrutek pój męskiej w wieku około 3 tygodni. Umieszczono go w przytułku Dzieciątka Jezus.

— Dziecko zmarło na śmierć. — Budewicz Ryszard (Wileńska 22) znalazł około domu Nr 4 przy ul. Bołtupskiej trup noworodka, owinięty w papier. Ogłędziny lekarskie nie ujawniły na trupie śladów gwałtu.

— Dla oczyszczenia traw pięć rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Zdać w aptekę.

CO ZROBIĆ Z TĄ STARUSZKĄ?

Franciszka Ussakowska, wdowa, lat 76, bezdomna. Zamieszkuje tymczasem w kącie u pocztywójki przy ul. Słopej Nr. 1. Ci ludzie obecnie sami są bez pracy. Franciszka Ussakowska żyje z tego, co jej z łaski dają znajomi i sąsiedzi.

Takie szczegóły można znaleźć w zaświadczeniu, wydanym przez Wydział Opieki Magistratu m. Wilna w dniu 9 marca 1932 r. Nr. 45/4.

Franciszka Ussakowska, siedemdziesięciosześcioletnia staruszka, poślizgnąwszy się dn. 4 marca, łamie zebro. Ze złamanem zębem udaje się sama do szpitala św. Jakóba. Dyżurna siostra i dziela porady: trzeba się obwiązać przy siceradłem. Ale miejsce w szpitalu niema.

Franciszka Ussakowska otrzymuje diagnozę lekarską: Dr. Peleman stwierdza na piśmie, że istotnie zebro jest złamane. Skierowuje ją rączkującą staruszkę do szpitala rydzowskiego.

Wiozą ją tam dobrzy ludzie. Ale miejsce w szpitalu niema.

Więc Franciszka Ussakowska powraca do swego kąta przy ul. Słopej. Jej przygodni opiekunowie powiadają: piątą dzień nie może j. z wyjść na podwórko. Trzeba ją jakoś leczyć. Cynha rycyna.

Ale trudno trzymać w ciasnym kącie chorą, zgorączkowaną, starą kobietę. Co z nią zrobić? Co zrobić, kiedy szpital jej nie chce?

W samej rzeczy: co zrobić ze starą, bezdomną kobietą, która złamała sobie zebro?

Kantor już schwytywany

Złoty Sztandar, ów chładowski Złoty Sztandar, który uprowadził małe go Lejbowicza, został, jak wiadomo, szybko przez policję zlikwidowany.

Dwóch tylko hersztów zostało zbiec. Lewinson i jego prawa ręka Kantor Rubin. Narazie przypuszczano, że przebrali się do Litwy. Przypuszczenia okazały się mylne. Kantor w swem doświadczeniu bandyckim uważał, że najłatwiej ukryć się na miejscu. Tu go przecie szukać nie będą. Ale przeżył się. Wczorajszego wieczoru znalazł go w jego kompanów w dzielnicy żydowskiej. Poszedł na Łukiszki, aby skompletować osadzoną tam bandę.

Teraz kolej na ostatniego, Lewinsona.

LEKARZ DENTYSTA
Stanisław GINTULT-GINTYŁO
przeprawił się
ul. Jagiellońska 9. tel. 15-16
Przyjmuje od 12-2 i 3-7 godz. wiecz.
Wieczorowe godziny według uprzednich zapowiedzi. Gab. net Rie i tenowski.
Lampa „SOLUX”

Złotki przestano do kosiny św. Jakóba.

— Złodzieje w szpiarni. — W nocy z 7 na 8 bm. nieznani sprawcy, po wybieściu szyb w okno, dostali się do szpiarni K. Smolskiej Agnieszki w domu przy ul. Senatorskiej 9, skąd skradli białą męską i damską oraz poszewki i wędliny — łącznej wartości 528 zł.

OSZMIANA

— Dzieciobójczyni. — Z Oszmiany donoszą, iż w dniu onegdajszym w piwnicy domu Zofii Piskorówny znaleziono martwego, noworodka płci żeńskiej. Ustalono, iż noworodka udułiła Piskorówna i w piwnicy go ukryła.

POSTAWY

— Organizacja Powiatowego Komitetu Obchodu imienia Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego w Postawach. W dniu 5 marca br. w lokalach Starostwa z inicjatywą Rady Powiatowej BBWR. w Postawach odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu imienia Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebraniu przewodniczył p. Starosta Niedzwiecki W., sekretarzem p. Polik M. Kierownik Sekretariatu BBWR. Na zebraniu uczestniczyło przeszło 60 osób, przedstawicieli władz, duchowieństwa, organizacji społecznych. Uczestnicy zebrania utworzyli Komitet, w składzie: pp. Kestowicz, jęz. przewodniczący, Polik M. sekretarz, jęz. Kaminski E., Protasiewicz K., Balun M., Balcerzak E., Liss W., Porzecka, Bartoszewiczowa, Mikucki C., Turczynowicz R., Pietrów A., Kpelowiczówna — członkowie. Na przewodniczącego honorowego wybrano p. Starostę Niedzwieckiego W. Powołany Komitet zaraz obradował nad ustaleniem wytycznych programu uroczystości.

Uroczystości rozpoczynają się wczoraj w dniu 18 marca przypadkiem oddziałów Federacji. Zw. Strzeleckiego i Strazy Pożarnej. W sobotę dnia 19 marca solenne nabożeństwo w świątyni, defilada oddziałów Federacji. Zw. Strzeleckiego i organ zacy. popularna akademja popołudniowa i akademja wieczorna. Szczegółowe opracowanie programu powierzono p. Protasiewiczowi Kazimierzowi.

— Śmiertelny upadek. — Kobieta Jan, mieszkająca wsi Pokrajewszczyzna, p. postawskiej wsiadając na konia po szklankę i upadł na łódź rozbijając sobie głowę. Rana była tak ciężka, iż przed wezwaniem lekarza Kolowicz zmarła.

— Z POGRANICZA

— Wysiedlony starzec. — Na odcinku granicznym Orany z granicy Litwy wysiedlono 65-letniego Bolesława Grzywińskiego b. urzędnika, który rzekomo nie posiadając obywatelstwa litewskiego zajmował pewne stanowisko w Oficie.

— Konie przez granicę. — W paśmie pogranicznym gm. kołomyjskiej i sąsiedniej ginęły mieszkańcom okolicznych wsi konie. Obecnie zdołano ustalić, iż grasuje tam dobrane zorganizowana szajka koniokradów, która kradzie one konie przemyca na terytorium litewskie. Właśnie onegdaj na granicy zostali ujęci dwaj osobnicy, którzy uśłowali przemycać konie do Litwy. Za trzymanie przyznali się do kradzieży i wydali dwóch swoich współwinników. Wszyscy należeli do zorganizowanej szajki, na której czele stał Michał Kulyanis.

Paweł Rymaszewski

po długich i ciężkich cierpieniach opłotony Św. Sakramentami zmarł 10-go marca 1932 r. w wieku lat 46.
Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. A. Mickiewicza 31 m. 8 do kościoła św. Jakóba odbędzie się dn. 11 b. m. o godz. 6 wiecz. Pogrzeb na cmentarzu Rossa dn. 12 o godz. 5 wiecz.
O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewni i znajomi pogrzebni w żalobie
ŻONA, BRAT, BRATOWA I BRATANEK

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 10-go marca r. b. nasz ukochany i nieodżałowany JCEC

ADOLF GORDON

O czym zawiadamiają pogrzebni w głębokim smutku
DZIECI I RODZINA
Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 13-go marca r. b. o godz. 12-ej w poł. z mieszkaniem przy ul. Jakóba Jasińskiego 24.

Rozmowy z bolszewikami

WILNO Na edynku Suchodowszczyzna uprowadzenie dwóch drwali z koniami na teren sowiecki. W wyniku narad delegacji technicznej Komitetu zaborczego, w sprawie podpalenia patrolującego żołnierza K.O.P. przez dwóch pijanych żołnierzy sowieckich, oraz

Zbrodnia podpalenia na wsi

WILNO Na edynku Suchodowszczyzna uprowadzenie dwóch drwali z koniami na teren sowiecki. W wyniku narad delegacji technicznej Komitetu zaborczego, w sprawie podpalenia patrolującego żołnierza K.O.P. przez dwóch pijanych żołnierzy sowieckich, oraz

Z Izby Przemysłowo-Handlowej

W dniu 1 III. rb. została przyjęta przez Prezesa Izby Skarbowej w Wilnie delegacja Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w składzie Prezesa Izby R. Ruchalskiego, Wiceprezesa A. Zalkunda i Dyrektora W. Barańskiego. Delegacja zwróciła uwagę p. Prezesa Izby Skarbowej na fakt bardzo znacznej obniżki obrotów w roku 1931 w porównaniu z r. 1930 i wynikającą z tego koniecznością uwzględnienia tej okoliczności w wyliczeniach podatku przemysłowego od obrotu za r. 1931.

W odpowiedzi na wywody delegacji, p. Prezes Izby Skarbowej uznał za niesporny fakt obniżki obrotów, wynikający zarówno ze spadku cen jak i skrócenia się obrotu, pod względem ilościowym. Kwestia ta została należąca do sądu. W ostatnim zjeździe nac. Urzędu skarbu, przyczem skompletowano, że w przeciegu spadku ten dochodzi do 20 proc. w porównaniu z obrotem z r. 1930.

Cyfra ta oczywiście nie jest sztywna i nie będzie miała szlabonowego zastosowania w r. 1931. Wyniarzy te traktowane będą w poszczególnych branżach w sposób indywidualny, przyczem w dążeniu do znalezienia sprawiedliwej oceny brane będą pod uwagę przedwzrostytem wyniki obrotów, wycenę w poszczególnych branżach przez przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz opinie rzeczoznawców.

Konferencja zakończył p. Prezes Izby Skarbowej oświadczeniem, iż całkowicie zdał sobie sprawę z konieczności uwzględnienia zarówno interesów Skarbu Państwa jak i wyjątkowo trudnej sytuacji płatników oraz wyrażał nadzieję, że problem ten da się rozwiązać przy współpracy z władzami Skarbowymi i reprezentacją sfer gospodarczych, oraz przedwzrostytem w osobach rzeczoznawców wyznaczonych przez Izby Przemysłowo-Handlowe.

Z SĄDÓW

B. NADKOMISARZ ST. GRAFF SKAZANY NA 3 MIESIĄCE WIEZIENIA

Przy końcu 1927 r. do Głównej Komendy PP. zaczęły napływać raporty funkcjonariuszy policyjnych o tem, że ówczesny kierownik policyjny politycznej nadkomisarz Stanisław Michał Griff zalegał w wypłacaniu na listach pracownikom diet za czasokres od 1925-1928.

Zarządzone przez komendanta policyjnego p. Przaszłowicza dochodzenie ustaliło, że b. nadkomisarz Griff pieniądze na wypłatę diet z Komitetu Wojewódzkiego otrzymał, wypłatę jednakże nie dokonał. Prowadząc lekomyślny tryb życia nadkomisarz Griff sprzeniewierzył część tych pieniędzy.

Suma ta sięgała 6.432 zł. 30 gr.

Badany nadkomisarz Griff oświadczył, że sprzeniewierzenia żadnego nie popełnił, a rzekome braki gotówki powstały z powodu zabiegania pewnych rachunków i wadliwej prowadzonej księgi.

Na zapytanie dlaczego nie prowadził Przaszłowicza dochodzenie ustaliło, że nie miał na to czasu, uważając, że przedwzrostytem należy dbać o bezpieczeństwo kraju.

Tomaczenia te okazały się niedostateczne i sprawę skierowano na drogę sądowną.

Onegdaj sprawa znalazła się na wkan-dzie Sądu Okręgowego w Wilnie.

Na rozprawie sądowej oskarżony potwierdził swe pierwsze zeznania, złożone w śledztwie.

Po zbadaniu całego szeregu świadków i wysłuchaniu przemówienia p. prokuratora G. Grodzkiego, Sad ogłosił wyrok, mocą którego b. nadkomisarz Griff został skazany na osiedzenie w więzieniu na przeciąg 3 miesięcy.

Prokurator zapowiedział apelację.

SPORT

W dniach 11, 12 i 13 bm. odbędzie się w Poznaniu zawody bokserskie o mistrzostwo Polski. Będzie to największa impreza bokserska w tym sezonie i tym ciekawsza, że uczestnicy walk, mistrze poszczególnych okręgów, są dziś zawodnikami o wyrotną klasę.

Wzięto wysłać, a przynajmniej nosić się z zamiarem wystąpienia na mistrzostwach czterech zawodników: Waltera lub Bagin-skiego — waga musza, Łukijana — półciężka, Maciukowa — lekka i Piłnika — półśrednia.

Ani Walter ani Baginski nie są jeszcze zawodnikami, którzy mogliby stawiać, jak równy z równym, przeciwko Mocze lub Wietczkowski.

Łukijn wprawdzie poprawił się znacznie, ale czy da radę Andersowi lub Rudzkiemu? Daj mu Boże, ale to wątpliwe.

Piłek, niepokonany (w Wilnie) Piłnik, kłopot wileński, ma na rozkładzie m. j. Sewerynka i Arskiego. Ciężki orzech do zgryzienia i samego zapalu może nie wystarczyć do pokonania ich, zwłaszcza, że w polskiej współtowarzysze wagi, to też nie ulomki.

Szkoda, że Wojtkiewicz wycofał się z czynnego życia sportowego. Na mistrzostwach Polski walczył on już niejednokrotnie i mógł w tym roku pokazać, że Wilno ma młocnych zawodników.

Bokserzy wileńscy wyjeżdżają dziś pod opieką p. Kłoczowskiego. Będziemy czekać z zainteresowaniem na wyniki ich walk (t). Lekkoatletci myślą już o sezonie.

Narciarze i łyżwiarze ani myślą jeszcze o kapitulacji. Korzystają z zimy, oczekują z niecierpliwością niedzielnego zawodów, ani chcą słuchać o wiosnie. Nie było zimy w zimie, niech będzie przynajmniej na wiosnę — powiadają — nie licząc się zupełnie z lekkoatletami i piłkarzami, którym już tęskno do roboty.

Głównie niecierpliwą się lekkoatletci i mają zapowiedzi późnej wiosny, zapowiadają na 17 kwietnia inaugurację sezonu biegiem na przełaj.

W NIEDZIELĘ NA POSPIESZCE

Powiodło się organizatorom zawodów konno-narciarsko-motocyklowych. Zainteresowania nie ogromne, a dziś już można być pewnym, że warunki śnieżne będą doskonałe.

Zawodnicy, zapisani do konkursów hippijskich, trzymają w ręku, z nadzieją, że w zawodach z motocyklami, jeszcze bardziej niż w letnich, decydują przygotowanie konia, dla którego mądrość gruntu jest przeszkodą przed, przeszkodą.

Nie mniej kłopotu mają skioerujący z ujeżdżaniem konia, a skioerujący z koniem i partnerem — narciarzem. Wobec niemożności przeprowadzenia treningów na torze, zmuszeni byli wyszukać sobie odpowiednie terenów.

Najmniej może trenowali motocykliści mając pod względem terenowym najtrudniejsze przeszkody do przezwyciężenia. Na szosie „obojętnie” pedzić z szybkością wyszczególną, na bocznych drogach śnieg przeszkadza.

Jeśli już mówimy o trudach zawodników to niesprawiedliwścią byłoby pominąć milczeniem wielkich trudów gospodarza toru rtm. Twardowskiego, na którego barki spadł obowiązek doprowadzenia toru na Pospieszce do stanu należytego. Oczywiście nie toru i walcowanie odbywa się już od szeregu dni.

Prócz toru dla skioeringu trzeba było przygotować teren dla konkursów hippijskich specjalnie dbając o to, aby miejsce odcisku przed przeszkodami nie było zbyt mokkie, co utrudniałoby skok i mogło być przyczyną katastrof.

Jeżeli wzmianki więc z tego, zorganizowania nie omawianych zawodów wymagają wielkie go wysiłku organizatorów i zawodników. Na szosę została ani sówicie wynagrodzona niemiernie przeważała, że przyczyniła się do stworzenia stałej, wielkiej imprezy. W tym nie należy już wątpić, gdyż z całą stanowczością można twierdzić, iż zawody przyjęły się zarówno w sferach wojskowych, jak sportowych i u publiczności. Przekona nas o tem w niedzielę frekwencja publiczności. (t)

PAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH

Dziś
Szopka X-tej Klasy
w sali Kresowej (Zawalska 1)
pocz. o godz. 20-tej.

